Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

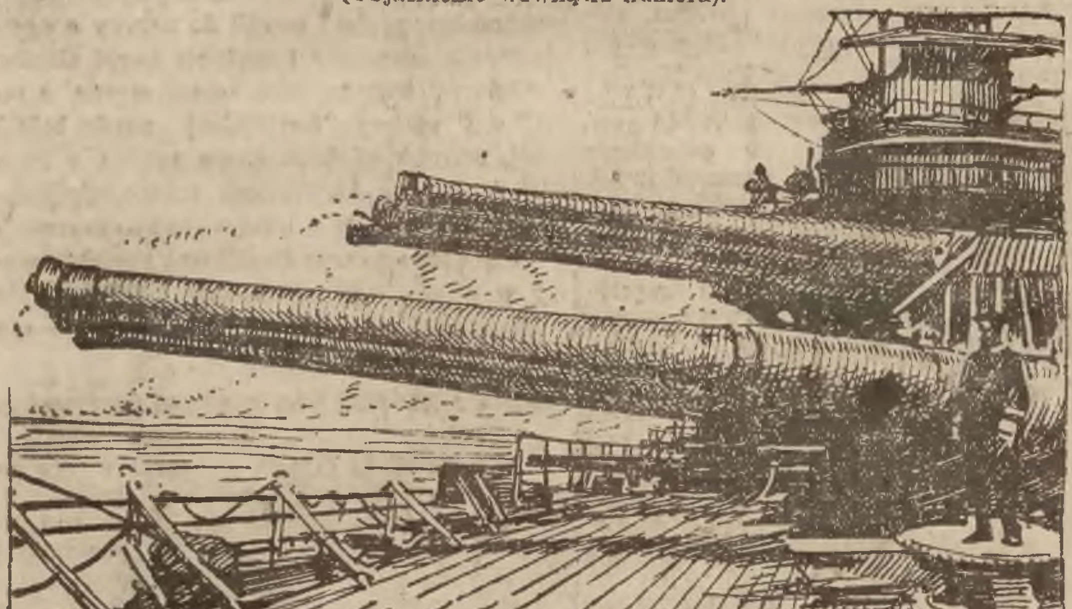
Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 8000, z odnosz. do domu Mk 9000. Zamiejscowa Mk 9000. Zagranicą Mk 13.000.

Nr. 22. — Rok VI. Kraków, sobota 17 lutego 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Tajemnica więzienia w Dartmoor.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).



Olbrzymi pancernik amerykański „Kalifornia" został w tych dniach spuszczony na wodę. Obok działa stoi admirał Eberle.

Nasz sojusznik.



Nasza rycina przedstawia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Ducę. Minister Duca znany jest ze swych polskich sympatji.

Amerykańskie ekscentryczności.



Pomysłowi, jak zwykle Amerykanie, otwarli niedawno w N. Yorku kawiarnię zwaną „morską". Podłoga posypana jest grubą warstwą piasku. Ściany zdobią wodorosty, dokoła porozstawiane kraby i ryby morskie. Clou jednak senzacji stanowi służba żeńska, która przybrana w kostjumy kąpielowe usługuje gościom. Kawiarnia „morska" cieszy się podobno wielką frekwencją.

Kanclerz Austrji.



Kanclerz Austrji ks. Seipel bawił onegdaj w Paryżu, czem poruszył przeciwko sobie opinje Niemiec, bojkotujących obecnie Francję.

Mimo litewskich awantur Polska obejmuje swoją część pasa neutralnego.

Warszawa (AW).

Delegat rządu w Wilnie p. Roman wysłał radiotelegram, do kowieńskiego ministra spraw wewnętrznych z zawiadomieniem, że w dniu dzisiejszym Polska obejmuje przyznaną jej decyzją Rady Ligi Narodów, część pasa neutralnego.

Delegat rządu zwraca się do litewskiego ministra z prośbą **o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby zapobiegły ewentualnym nieporozumieniom,** przy obejmowaniu strefy neutralnej.

Rozzuchwalona Litwa uważa sprawę wileńską za niezałatwioną.

Paryż. (PAT).

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady ambasadorów poświęcone sprawie Kłajpedy. Dziś oczekują przybycia Galwanauskasa. „Daily Tel.“ donosi, że **rząd litewski zachęcony powodzeniem w sprawie Kłajpedy, zdecydowany jest zająć nieprzejednane stanowisko w sprawie wileńskiej. Oddziały litewskie, zajmujące odcinek strefy z koleją, mają stawić opór, jeżeli Polacy będą chcieli zająć część strefy neutralnej im przyznaną.** Galwanauskas ma podobno dziś wystąpić **przeciw decyzji podziału strefy neutralnej i żądać oddania sprawy trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.**

Litwini stawiają zbrojny opór przy zajmowaniu strefy neutralnej przez Polskę.

Potyczka pod Pusternią. — Ranni. — Wysadzanie mostów.

Wilno. (PAT).

Rozpoczęta dnia 15 bm. o godz. 7 rano akcja obejmowania przez polskie władze administracyjne pasa neutralnego doprowadziła do chwili obecnej do obsadzenia wsi: Markowszczyzna, Odesa, Skobska, Użuleje. W okolicy wsi Pusternia słychać strzały karabinów maszynowych.

Wilno. (PAT).

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o zajęciu przez polskie władze administracyjne wsi Pusternia. **Oddziały powstańców litewskich stawiały opór. Ranny jest jeden oficer i dwóch żołnierzy z bataljonu straży granicznej.**

Wilno. (PAT).

Wedle nieurzędowych wiadomości z pasa neutralnego, **Litwini wczoraj i dziś w nocy zniszczyli tor kolejowy koło Oran i trzy mosty wysadzili w powietrze.** W kierunku na Olkieniki dziś słychać strzały. Dalszych wiadomości brak.

Wilno. (PAT).

Potwierdza się wiadomość, o **wysadzeniu przez powstańców litewskich mostu na rzece Spęgle pod Wójtowem.**

Wilno. (PAT).

W dalszym ciągu kompanja straży granicznej zajęła wieś Czarnokowale i Wojtowo. Rozegrana pod Pusternią potyczka trwała czas dłuższy, poczem **wieś przeszła w polskie ręce.** Po południu oddziały polskie zajęły wsi Kulke i Bortele.

Francja nie myśli o wojnie z Niemcami.

Urzędowe zaprzeczenie alarmujących pogłosek. — Kontrybucja na Gelsenkirchen. — Przymusowe ściąganie podatku węglowego. — Niemcy protestują, ale płacić nie chcą.

Paryż (PAT.).

Wiadomości rozsiewane zagranicą przedstawiające, jakoby Francja żywiła pany wojenne wywołały we francuskich kołach miarodajnych **zdziwienie**, ponieważ stoją one **w rażącej sprzeczności do pokojowych zamiarów kierujących kół francuskich.** Dyplomatyczny sprawozdawca Agencji Havasa jest **upoważniony do zaprzeczenia tym pogłoskom jak najbardziej kategorycznie.** Doniesienie Westminster Gazette jakoby marynarka francuska czyniła przygotowania do **blokady Hamburga, Bremy, Szczecina i Kolonji jest najśmielszym wymysłem** podobnie jak wiadomość Frankfurter Zeitung otrzymana rzekomo przez to pismo z Nowego Yorku jakby bliskiem było **wypowiedzenie wojny** przez Francję.

Wiedeń (AW.).

Francuzi z powodu rozruchów nałożyli karę na miasto Gelsenkirchen w wysokości 100 miljonów marek niemieckich.

Paryż (AW.).

Francuski komisarz finansowy, przedłożył Radzie ministrów nowy projekt poboru podatku węglowego, który przewiduje **przymusowe ściągnięcie** podatku węglowego od opornych podatników. Mianowicie, zawiadomi się ich o wysokości przypadającego podatku, który następnie zostanie w drodze przymusowej **podjęty.**

Berlin (AW.)

Rząd niemiecki polecił zaprotestować swojemu zastępcy w Paryżu przeciw ostatniemu zakazowi wywozu artykułów przemysłowych z Zagłębia. W proteście tym zaznacza rząd niemiecki, że jest to nowe bezprawie, (?) oraz że ten krok władz okupacyjnych nie stoi w żadnym związku (?) ze świadczeniami reparacyjnemi, lecz ma za cel dalsze zniszczenie niemieckiego życia gospodarczego.

Co straciły Niemcy skutkiem blokady francuskiej.

Jedne działy przemysłu niemieckiego giną z braku surowca, inne giną skutkiem nadmiaru produkcji.

Paryż.

Wbrew butnym zapewnieniom prasy berlińskiej, że i na wypadek zakazu wywozu artykułów przemysłowych z Zagłębia do Niemiec, przemysł niemiecki nie poniesie poważniejszych strat, muszą same koła przemysłowe przyznać, że tak w rzeczywistości nie jest. **Cały przemysł Niemiec został jednak tą blokadą przemysłową bardzo poważnie zagrożony.** Najbardziej jednak we znaki da się **blokada żelaza.** Jeszcze ubytek węgla mogą Niemcy częściowo pokryć z Anglji, Polski i Czechosłowacji, na dłuższą metę jest to jednak niemożliwe. **Produkcja węglowa Zagłębia zbyt silnie jest dla Niemiec potrzebną, by można ją nawet importem z Anglji zastąpić. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa ze surowcem żelaznym.** Co się tyczy samego Zagłębia, tj. ono w stanie zużyć część tylko swojej własnej produkcji. Tyczy się to w szczególności surowca żelaznego i stali. Natomiast przemysł maszynowy, musi bezwzględnie stanąć, gdyż zakłady fabryczne Zagłębia, wytwarzające maszyny, pracowały tylko na zamówienia. Tylko przemysł przerabiający stal może na krótki przeciąg czasu pracować na zapas. Ze znacznemi trudnościami przyjdzie z powodu blokady Zagłębia walczyć przemysłowi niemieckiemu znajdującemu się w Rzeszy.

Przemysł chemiczny, z braku dowozu potrzebnego surowca będzie musiał b. znacznie ograniczyć produkcję, lub nawet stanąć. To samo trzeba powiedzieć o przemyśle przerabiającym surowiec żelazny, który będzie odcięty od koniecznego surowca i maszyn. **Wskutek blokady, grozi wielkim koncernom hutniczo-górniczym w Nadrenji, nadzwyczajna hyperprodukcja, która będzie dla nich zabójczą.**

Wielka Rada faszystów przeciw masonerji.

Rzym. (PAT).

Wielka rada faszystów powzięła w sprawie stosunku faszystów do masonerji uchwałę stwierdzającą, że jest rzeczą konieczną, aby faszyści, którzy należą do masonerji, uczynili wybór między temi dwoma organizacjami. Rada faszystów jest zdania, że faszyści powinni przestrzegać tylko jednej dyscypliny i tylko jednej władzy być posłuszni. Wobec tego rada domaga się jedynie posłuszeństwa wobec rozkazów kierowników faszystów. Obrady trwały przez cztery godziny. Zdaje się, że na powyższe decyzje wywarło wpływ ostatnio zajęte stanowisko i ostatni rozkaz dzienny odłamu masonerji, który nosi miano justyniańskiego (nazwa pochodzi od pałacu Justyniańskiego, w którym mieści się siedziba tego odłamu masonerji). Wielka rada faszystów doszła do przekonania, że wydane rozkazy czynią wrażenie, że masonerja przestrzega programu, który posługuje się metodami będącemi w sprzeczności z działalnością faszystów. W czasie głosowania nad rezolucją czterech członków wielkiej rady wstrzymało się od głosowania.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Co uchwaliła wczoraj Rada ministrów

Warszawa. (PAT.).

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 bm. uchwaliła rozporządzenie w sprawie **podwyższenia opłaty za wypełnianie kart dotyczących ruchu ludności, wniosek ministra spr. zagranicznych o ratyfikacji tymczasowego układu sanitarnego polsko-niemieckiego i rozporządzenie w sprawie wynagrodzeń godzinnych dla drużyn parowozowych i konduktorskich,** wniosek ministra skarbu w sprawie **wprowadzenia kar za nieprzyjmowanie marek polskich na Górnym Śląsku,** wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie utworzenia **miasta Ruda Pabjanicka i w sprawie włączenia gminy Grodziec do powiatu konioskiego,** projekt ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwie poznańskiem i pomorskiem, **projekt noweli do ustawy o ograniczeniach sprzedaży i spożycia napoi alkoholowych,** wniosek ministra spraw zagran. o ratyfikacji umowy **bilateralnej polsko-belgijskiej,** wniosek ministra spraw zagran. o **ratyfikacji traktatu handlowego polsko-belgijskiego,** projekt ustawy **o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej,** projekt ustawy w przedmiocie **otwierania i prowadzenia biura próśb i podań oraz projekt ustawy o władzach górniczych.**

Nagły wniosek nie zastąpi żywności.

Warszawa (AW).

Klub P. S. L. (Piast), zamierza wnieść na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych **wniosek nagły w sprawie przyjścia z pomocą polskiej młodzieży akademickiej, znajdującej się w opłakanych warunkach materjalnych.** (Większą pomoc przynieśliby młodzieży Piastowcy, sprzedając taniej żywność).

Podatki od dochodów i poborów.

Warszawa (AW.).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej, omawiano projekt noweli do ustawy o podatkach dochodowych. Minimum egzystencji podniesiono w projekcie z 180.000 M. na 2 miljony Mkp. Stopa procentowa podatku zaczyna się od 2% przy dochodzie od 2 miljonów marek i dochodzi do 25% przy 115 miljonach dochodu. Przy dochodach stałych (pobory) stopa procentowa wynosi 0,3% przy 2 miljonach, dochodzi zaś do 11% przy 50 milj.

Wyklęty przez Piasta „Kurjer Lwowski“ pomieszcza niemiłe wiadomości

Warszawa (AW.)

Na posiedzeniu w dniu 14 bm. zarząd klubu P. S. L. Piast powziął uchwałę stwierdzającą,

że „Kurjer Lwowski“ już nie jest organem stronnictwa i że informacje, umieszczane w tym organie, nie pochodzą od klubu P. S. L. Piasta.

Ile Polska ma długów.

Warszawa. (PAT).

Nasze zadłużenie zmniejszyło się. W ciągu roku ubiegłego rząd polski spłacił Stanom Zjednoczonym z kapitału 65042 dolarów a procentu 1,516,566, Holandji kapitału 4 miljony florenów, Francji kapitału 1,250.000 fr. francuskich, Włochom kapitału około 3,200.000 lirów. Pozostałe długi z dniem 1 stycznia 1923 wynoszą: Stany Zjednoczone 186,434,339 dolarów, Holandja 14,218.686 florenów, Norwegja 16,497,417 koron, Szwecja 935,805 koron, Danja 358,849 koron, Szwajcarja 73,600 franków szwajc., Francja około 912,455,000 franków franc., Włochy około 75 miljonów lirów, Anglja 4,500.000 f. szterl. **W ciągu roku ubiegłego państwo polskie żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło.**

Rząd wobec stosunków polsko-rumuńskich.

Warszawa. (PAT).

Rząd polski popierając prace nad **pogłębieniem intelektualnego zbliżenia polsko-rumuńskiego** wyasygnował seminarjum rumuńskiemu przy Uniwersytecie Jagiellońskim na cele konserwacji i uprzystępnienia słuchaczom ofiarowanego temu Uniwersytetowi przez Rumunję księgozbioru, w charakterze jednorazowej subwencji kwotę 300.000 marek.

Socjaliści przewlekają uchwalenie ustawy o „numerus clausus“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Sprawa „numerus clausus“ została przez Komisję Konstytucyjną ostatecznie zbyta niczem. Odesłano ją z powrotem do Komisji oświatowej, nie wyrażając żadnej opinji o stosunku jej do Konstytucji. Ponieważ najbliższe posiedzenie Komisji oświatowej odbędzie się za 2 tygodnie, sprawa znów uległa zwłoce. Stało się to na wniosek posła **Piotrowskiego (P. P. S.).**

Sowiety wobec Małopolski wschodniej.

Za namową Petruszewycza sowiety kwestjonują polskość Małopolski wschodniej. — Raz wreszcie załatwić sprawę przynależności Małopolski wschodniej do Polski pod względem formalnym!

(—) Donosiliśmy już o wyjeździe agentów Petruszewycza do Rosji, celem nawiązania bliższych stosunków z rządem sowietów i skuszenia ich do „bliższego“ zajęcia się Małopolską Wschodnią. (Wiadomości te, podaje również lwowski „Hromadzkij Wistnyk“, który w dalszym ciągu pisze co następuje:

„Nie wiadomo nam, czy ta wiadomość odpowiada rzeczywistości. Jednak musimy jedno stwierdzić: Sowiecka Rosja, która zawarła **ryski traktat z Polską całkiem naturalnie, nie uznaje przynależności Wschodniej Galicji do Polski zgodnie z jej międzynarodowym charakterem,** ze stanowiskiem ukraińskiej ludności i wielkich mocarstw ententy. Wychodząc jedynie z tego słusznego i prawno-faktycznego stanu sprawy, rząd Petruszewycza nawiązuje stosunki ze wszystkiemi państwami, a zatem i rządem sowietów. Jest to tembardziej słuszne, że na terytorjum Rosji i Wielkiej Ukrainy znajduje się bardzo **dużo galicyjskich obywateli, którzy potrzebują konsularnej opieki**“.

Jak widzimy, więc, dziennik ruski potwierdza **wiadomości o nielojalności rządu sowietów wobec Polski,** który przecież, jak wiadomo w traktacie ryskim zrzekł się wszelkich pretensji do ziem położonych na zachód od wytycznej granicy polsko-sowieckiej.

Petruszewycz skusić musiał Rakowskiego wielkiemi obiecankami, jeżeli sowiety w jawny już sposób pertraktują z Petruszewyczem, **łamiąc tym sposobem traktat ryski.**

Jednem z głównych zadań rządu polskiego **powinno być wszczęcie raz wreszcie starań** u miarodajnych czynników, by sprawę Małopolski Wschodniej załatwiono w końcu **definitywnie pod względem formalnym.** Z tą chwilą wytrącimy ostatnią broń z ręki **wszelkim panom Petruszewyczom** i jego kompanianom.

A kiedy przynależności Małopolski Wschodniej do państwa polskiego nikt nie ośmieli się więcej zakwestjonować, wówczas i sowiety przestaną w tak jaskrawy sposób łamać swe zobowiązania wobec Polski.

Naprawmy błędy popełnione w stosunku do kresów!

Odezwa do społeczeństwa!

Znaczne obszary Polski zajmują ziemie, **ważne pod względem narodowym**

ziemie kresowe.

W przeważnej ich części Polacy znajdują się w mniejszości, rozprószeni między ludnością innojęzyczną.

Dotychczas władze polskie nie zdołały **uświadomić, podnieść na duchu, napoić wiarą i ochotą do** ojczystej pracy tych

zapomnianych dzieci

i nie umiały przyciągnąć i przywiązać do Polski tych licznych obywateli, którzy używają odmiennej mowy. Znaczne zasoby z kasy państwowej nie tylko poszły na marne, ale **obróciły się na szkodę Państwa i Narodu polskiego,** ponieważ szafowało nimi społeczne partyjnictwo, kierujące się oderwaną doktryną, a nie umiłowaniem tych ziem

na chwałę i pożytek Polski.

Gorzkie owoce tej nieszczęsnej pracy zebraliśmy przy ostatnich wyborach parlamentarnych. Zadrżało polskie sumienie. Bez kresów Polska nigdy nie zostanie mocarstwem, **pewnem swej potęgi i niepodległości.** Z kresami tak zaniedbanemi, jak dotąd, **Polska zapadnie**

w nieuleczalną i śmiertelną chorobę.

Cały Naród polski powinien więc zająć się kresami i przez **planową, patrjotyczną, prawdziwie polską pracę**

naprawić popełnione błędy,

uświadomić, zorganizować moralnie **i materjalnie, uniezależnić** ludność polską, tudzież **podnieść z upadku, oświecić i duchem obywatelskim przepoić ludność niepolskiego języka.**

Cały naród musi wziąć udział w tej wielkiej pracy przez składanie ofiar pieniężnych, przez pomoc oświatową i gospodarczą, przez wysłanie **na** kresy najdzielniejszych jednostek, przez

wszechstronną opiekę.

Dla osiągnięcia tego celu zawiązało się

Polskie Tow. opieki nad kresami.

Każdy Polak powinien do niego należeć, **każda polska instytucja** handlowa, przemysłowa, bankowa powinna zasilać jego fundusz. **Ratujmy kresy dla Polski i tem samem**

ratujmy przyszłość Polski!

TYMCZ. ZARZĄD GŁ. TOW. OPIEKI NAD KRESAMI.

Sekretarz: **poseł Berezowski.** Prezes: **poseł Głąbiński.**

PREZYDJUM:

Senator Bartoszewicz, sen. **Smólski, Święcicki.**

ZARZĄD:

Posłowie: **Korfanty, Zamorski, Czerniewski,** Seyda Marjan, Załuska, **Dąbrowski** Stefan, **Zwierzyński, sen. ks. Maciejewicz,** ks. prałat **Godlewski,** Stan. hr. **Czapski,** Ant. hr. **Jundziłł, J. Andrzejowski** i Alicja **Czarlińska.**

* * *

Ofiary i składki przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela:

Biuro Zarz. Główn. Tow. opieki nad kresami — **Warszawa, Kredytowa 16, mieszk. 25.** Konto P. K. O. Nr. 6028.

Uprzejmość prawicy przy głosowaniu w senacie.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu uchwalone **zostało prowizorjum budżetowe,** przyjęte już przez Sejm.

Głosowanie odbyło się przez powstanie. **Przeciwko prowizorjum** oświadczyła się **nieznaczna większość,** która jednakże przez **uprzejmość nie zażądała dokładnego przeliczenia głosów,** wobec czego prezydjum Senatu **stwierdziło, że prowizorjum zostało uchwalone.**

Charakterystyczną jest rzeczą, że **stronnictwa narodowe nie zażądały głosowania imiennego.**

Uchwalony wczoraj budżet jest dziś za szczupły.

Warszawa. (AW).

W uchwalonem przez Sejm i Senat prowizorjum budżetowem otrzymał rząd do rozporządzenia **709,062 miljonów marek na tak zwane wydatki rzeczowe i 450 miljardów na wydatki osobowe.** Artykuł drugi prowizorjum budżetowego upoważnia rząd do przekroczenia tych sum o **20%.** Ponieważ wzrost drożyzny staje się wyższy od pozycji stanowiących podstawę prowizorjum budżetowego, koniecznem jest **podwyższenie 20% normy,** w tym celu rząd zamierza wystąpić w **najbliższym czasie do Sejmu z wnioskiem o podwyższenie upoważnienia procentowego.**

Bolszewickie szczury opuszczają okręt niemiecki.

Cziczerin odkłada na później zawarcie ściślejszego przymierza sowietów z Niemcami. Radek ogłasza, że robotnicy nie mają nic wspólnego z sabotażem w Zagłębiu Ruhry.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Jak donoszą, **Cziczerin** oświadczył, że położenie jest **bardzo poważne** i że akcja francuska w Zagłębiu Ruhry wywarła tak silny nacisk na Niemcy, że te pod ciężarem represji **muszą się złamać.** Zdaniem Cziczerina, **Francja nie cofnie się przed najbardziej krańcowymi środkami.** Cziczerin miał zamiar prowadzić **układy z rządem niemieckim o zawarcie ściślejszego przymierza,** zaniechał go jednak, gdyż rząd niemiecki obawia się, w razie zawarcia przymierza z Rosją, represji ze strony Sprzymierzonych. Mimo to jednak **Cziczerin nie zrzeka się przeprowadzenia** tej idei na przyszłość i ma powrócić za kilka tygodni do Berlina, aby **podjąć na nowo rokowania** z rządem niemieckim.

Cała prasa moskiewska z 14 bm. zamieszcza **oświadczenie Radka-Sobelsohna,** że akcja **sabotażu** w Zagłębiu Ruhry jest **przedsięwzięciem na wskróś nacjonalistycznem,** kierowanem przez nacjonalistycznych dyrektorów fabryk, w którem **przywódcy robotników nie biorą żadnego udziału.**

Oświadczenie to jest tem charakterystyczniejsze, że od samego początku akcji francuskiej **cała prasa sowiecka** jak i wszystkie **organizacje komunistyczne,** jak najbardziej zdecydowanie **popierały sabotaż niemiecki.**

Powyższe oświadczenie Radka ma cechy **wycofania się szczurów sowieckich z tonącego okrętu niemieckich przedsięwzięć nacjonalistycznych,** których niepowodzenie jest wynikiem **zdecydowanej postawy Francji.**

Ankieta „Gońca Krakowskiego".

1) Jakie korzyści i szkody przynoszą państwu partje polityczne i ich walka?

2) Czy młodzież powinna brać udział w życiu politycznem?

Przedewszystkiem musimy zrobić zasadniczy rozdział co do samych partji i konieczności ich istnienia. Istnieją **partje wszechstanowe, klasowe**, są także takie, których program działalność i egzystencja **zależne są od przywódcy**. Te ostatnie wcześniej czy później giną. Do takich partji można zaliczyć **radykalną partję chłopską, prowadzoną przez demagoga Okonia.**

Istnienie partji politycznych jest rzeczą konieczną, gdyż bez nich nie byłoby ruchu w życiu politycznem. Najpożyteczniejszą partją może być tylko taka, która **obejmuje całokształt zagadnień związanych z życiem państwa.** Taką partją może być tylko **wszechstanowa, grupująca w sobie wszystkie warstwy, stawiająca wyżej dobro państwa nad doraźną korzyść jakiejś warstwy.** Wszechstanowa partją była przed wojną demokracja narodowa, obecnie jest **Związek Ludowo-Narodowy.** Przez to, że Związek Ludowo-Narodowy nie jest zacieśniony do jednej klasy i zdobywania dla niej doraźnych korzyści, lecz **ma na oku całość** i oddaje państwu olbrzymie usługi, rozpatrując „zagadnienia polityki zagranicznej **i wewnętrznej pod kątem rozwoju państwa, cywilizacyjnej jego misji i wiecznego jego istnienia.** Przy takiem stanowisku wytwarzają **się w partji** myśli ideowo-polityczne, które **w miarę** ich rozpowszechniania wytwarzają **zdrową** opinję publiczną.

Jeżeli Polska istnieje jako państwo **narodowe** z obecnymi granicami, należy to **zawdzięczać** nie tylko szczęśliwemu zbiegowi **okoliczności** skutkiem wydarzeń historycznych, **ale** także nadzwyczaj silnemu **naporowi opinji publicznej.**

Myśl polityczna, aby stworzyć państewka buforowe i węzłami federacyjnemi związać je z Polską, była nierealną, nie liczyła się z rzeczywistością **i musiała zejść z drogi przed ideą silnej Polski.**

Wprzeciwieństwie do stronnictw ogólno-narodowych **partje klasowe mają zwrócone oczy najpierw na korzyści warstwy**, której interesa reprezentują, chociażby one nie odpowiadały całości. U nas wybitnie klasowymi partjami są: **socjalna-demokracja, narodowa partja robotnicza, „Wyzwolenie" i P. S. L. (Piast).** Jeżeli przebiegnąć myślą dotychczasowy okres istnienia państwa, to pierwsze trzy partje P. P. S., N. P. R. i „Wyzwolenie" swojem stanowiskiem w sejmie i kraju **nie przyniosły żadnej korzyści** — owszem tak wiele szkód, że nasi następcy rozpatrując ich stanowisko z pewnej perspektywy historycznej, surowiej ich osądzą, niż współcześni.

Wykładnikiem szkód, których przyczyną jest obóz lewicowy, to spostrzeżenie finansowe państwa, w następstwie czego

1 dolar = 46.000 Mkp.

Istnienie partji jest koniecznością — niemniej jednak **prowadzenie walk partyjnych bez stosowania pewnych prymitywów kulturalnych przynosi szkodę.** Wytwarza to bowiem **zaciętość partyjną**, niemożność osobistego zetknięcia się, skutkiem czego przeciwnicy polityczni nie podają sobie rąk nawet wówczas, gdy chodzi o dobro państwa.

A więc w walkach partyjnych **więcej umiarkowania.**

Kraków. **A. Wojciechowski.**

* * *

W odpowiedzi na ankietę „Gońca Krakowskiego", donoszą:

1) **Walki partyjne** powodują ciągłe **przesilenia** gabinetów w Polsce i ta **ciągła zmiana ministrów, wyrządza państwu nie tylko szkodę moralną wobec zagranicy, ale także wewnątrz państwa**, wobec własnych obywateli **traci rząd** powagę i autorytet. W ślad **za tem idzie lekceważenie** Posłów.

Wobec takich warunków **trudno jest** wymagać od ministrów, by domagali się **od swoich** obywateli, lub aparatu **administracyjnego** w Państwie, aby dla rządu zdobyli **powagę** i posłuch, jeżeli z góry wiedzą, **że jego przedstawiciel** lada chwila może pójść **w odstawkę.**

Te warunki anarchistyczne, wywołują nie tylko **demoralizację pośród posłów i ich Rządu, ale co gorsze wywołują drwiny u całego poważnie myślącego społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę ze szkody moralnej i ekonomiczno-politycznej wyrządzonej w ten sposób Państwu polskiemu.**

2.) **Młodzież akademicka winna zabierać głos i wypowiadać się w kwestjach zawodowych i ekonomicznych, w dziedzinie, w której pracuje.** Natomiast **w kwestji politycznej** w murach uczelni głosu zabierać **nie powinna**, ze względu na powagę dla nauki, **oraz** ze względu na **młodociany temperament, który** może spowodować nieoczekiwane **następstwa.**

Jan Błaż.

Drohobycz, Polna 28.

Trzy róże.

Dwie białe i jedna czerwona....
Jak w duszyście mojej utkwiły...
Gdzieś jakieś mi strzały się śniły...
Gdzieś ziemia rzęsiście skrwawiona...

Dwie białe i jedna czerwona....
Ktoś mierzył zamiary na siły
Ktoś martwe poruszyć chciał bryły
Na ustach jakowychś głos kona...

Dwie białe i jedna czerwona....
Z różami ktoś odszedł daleko...
Za wierną ktoś stęsknił się rzeką

Gdzieś trumny zawarło się wieko...
Rozdarła się dziejów opona....
Dwie białe i jedna czerwona....

Ludwik Tomanek.

Listy paryskie.

SŁAWY POLSKI — SŁAWY ŚWIATA.

Francuzi o Koperniku i Szopenie.

Nasz korespondent paryski pisze pod datą 14 lutego:

Wybitny dziennikarz francuski, p. Lucjan Chassaigne, poświęca Kopernikowi z okazji 450-letniej rocznicy jego urodzin (19 lutego), piękny artykuł, który tak rozpoczyna:

„Po raz pierwszy — pisze — **Polska będzie mogła złożyć hołd uroczysty jednemu ze swych wielkich synów: Kopernikowi, którego Niemcy — wierne swym przyzwyczajeniom — poprostu zaanektowały. Sprawa, coprawda, warta była trudu. Kopernik jest jedną z pomiędzy najczystszych sław naukowych, któremi może się chlubić nauka. Dzieło jego, całe wynikłe z genjalnej instytucji, jest niezmierne. Jest podstawą znajomości światów".**

P. Chassaigne kreśli krótki życiorys Kopernika poczem pisze:

„Nie szczędzono mu krytyk. Pochodziły one przedewszystkiem od mnichów niemieckich z Lutrem na czele, którzy nie mogli się zgodzić na to, aby ziemia była obniżona do stopnia zwykłej planety-satelity.

Dawno już jednak Niemcy pomyśleli sobie, że lepiej będzie uznać Kopernika za jednego ze swoich; więc ich bibljografowie zaliczają zwykle jego dzieła do dzieł niemieckich.

Nawykli już Niemcy do takich „niedokładności", a popełniają je we wszystkich naukach; czyż nie ogłosili historji nauk, w której przemilczano o odkryciach Lavoisier'a?

Podali Niemcy w wątpliwość miejsce urodzenia Kopernika, ale polski historyk profesor Birkenmajer, odnalazł jego autentyczny akt urodzin w archiwach Torunia, miasta zupełnie polskiego, a tylko wydartego gwałtem Polsce przez krzyżaków. Odnaleziono nawet sprawozdania posiedzeń **sejmiku prowincjonalnego** (generalny sejmik ziem polskich), na których Kopernik ostro piętnował najeźdźców".

Dziwnym zbiegiem okoliczności na łamach „Revue Mondiale" ukazał się artykuł p. Jana de Bonnefon o „Duszy Szopena". Szopen, podobnie jak Kopernik jest jedną z najświetniejszych sław polskich i światowych zarazem. Kiedy Kopernika starają się do dziś dnia przywłaszczyć sobie Niemcy, to Francuzi nigdy nie starali się przywłaszczyć sobie Szopena, choć jego ojciec był Francuzem. Bo są Francuzi zbyt subtelni i zbyt szlachetni, aby przywłaszczać sobie cudze sławy. **Dwa narody — dwie natury.**

Ale wróćmy do artykułów p. de Bonnef'ona. Powiada on przedewszystkiem, że „artysta należy zawsze do swej matki, otóż matka Szopena zwała się Krzyżanowska". A potem, w niezrównanych metaforach, p. de Bonnefon, tak **genjusz Szopena** charakteryzuje:

„Polak duszą, sercem i wyobraźnią, Fryderyk Szopen jest głową, na której spoczął orzeł z łagodnością, jaką mają skrzydła Bożej gołębicy, ale też i z siłą dzioba i szponów pełnych chwały... Będąc Polakiem — jest wszechświatowym, bo chwała Polski obchodzi wszystkie narody, bo ideał miłości jest wmieszany bez walki tego narodu, łączącego jak tęcza herbową błękit i purpurę, niebo i krew".

Zaprawdę, naród, który dał ludzkości Kopernika i Szopena może być z siebie dumny.

K. Sm.

WAWEL CZY MONTMORENCY?

O mogiłę Nieznanego Żołnierza Polskiego.

Nasz korespondent paryski pisze pod datą 14 lutego br.:

Każdy Polak wie, czem jest dla Polski Montmorency. Leży tam na skromnym cmentarzu **kwiat polskiej emigracji: gen. Kniaziewicz**, Juljan Ursyn Niemcewicz, Władysław Zamojski. — Tu był też pochowany **Adam Mickiewicz**, dopóki nie przewieziono **go** na Wawel. — Otóż p. Piotr Havel Darc redaktor „Reveil de Seine-et-Oise", pisma wychodzącego w Enghien, umieszcza w swym organie artykuł rzucający myśl, aby na cmentarzu w Monmorency pochowała Polska swego Żołnierza Nieznanego.

Byłoby wzruszającem, — pisze — aby jeden z tych żołnierzy, dzięki którym Polska odzyskała miejsce wielkiego narodu, spoczął na sen wieczny obok tych, którzy się poświęcili podczas wielkich walk Narodu Polskiego o niepodległość przeciw swym tyranom.

W ten sposób łańcuch historji zostałby dopełniony. A cmentarz na zboczu wzgórza nie byłby tylko strażnicą wielkich imion, związanych z najboleśniejszemi kartami historji polskiej, ale także miejscem spoczynku świętych szczątków Żołnierza wysłanego tutaj do wszystkich poległych w wojnie o niepodległość, aby tamtym zwiastował, że tam ziemia już wolna.

Jego grobowiec byłby skromny, może z kamienia karpackiego, podobny do tego, jaki kryje pod Łukiem Tryumfalnym naszego Nieznanego. Jak tam — na placu Etoile — Lannes, Murat, Davout, wszystkie wielkie imiona są chwalebnym orszakiem prostemu Żołnierzowi Francji, tak tu zwykłego żołnierza Polski otaczaliby Kniaziewicz, Giedroyć, Henryk Dembiński, Władysław Zamoyski, Bystrzanowski.

A podczas pielgrzymki majowej, kwiaty związane amarantem, miałyby podwójne znaczenie, wiążąc całą historję Polski rozdartej i odrodzonej.

A dla Montmorency byłby to zaszczyt niezwykły...

Piękną myśl rzuca p. Havel-Darc. **Myślimy wszakże, że właściwem miejscem Nieznanego Żołnierza Polskiego jest Wawel!**

K. Sm.

Ile Polska produkuje gazu?

Produkcja przewyższa 25 razy amerykańską.

Warszawa w lutym.

Jak wiadomo zagłębie Borysławsko-Jasielskie od kilku lat produkuje znaczną ilść gazu ziemnego.

Obecnie dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich miesięcy rozpoczęto wiercenia nowych 12 szybów, z których każdy dostarcza 25 m. sześciennych na minutę.

Zaznaczyć tu trzeba, że wydajność naszych szybów, w stosunku np. do amerykańskich, jest **bardzo duża,** bo tamtejsze szyby dostarczają zaledwie 1 m. sześcienny na minutę.

Całkowita produkcja gazu Zagłębia Borysławsko-Jasielskiego **w drugiej połowie roku 1922 wynosiła 190,000320 metrów sześciennych.**

Sekwestr ropy i przetworów naftowych zniesiony!

Warszawa, luty.

Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów została ropa, przypadająca na udziały netto, należąca do posiadaczy kopalń oraz wszelkie przetwory naftowe **zwolnione od zajęcia państwowego.**

Przedsiębiorstwa jednak są obowiązane udzielać ministrowi handlu wszelkich wyjaśnień o przedsiębiorstwie, a w szczególności przedkładać wykaz produkcji, tłoczenia, magazynowania i obrotu ropą.

Organizacja spółek akcyjnych.

Warszawa, luty.

Jak się dowiadujemy, w ministerjum skarbu odbyła się konferencja, poświecona omówieniu sprawy organizacji nowych spółek akcyjnych.

Zwrócono uwagę na powstawanie spółek akcyjnych, bez zdrowych podstaw finansowych obliczonych tylko na pomoc kredytową rządu, która przy dzisiejszych warunkach deprecjacji wierzytelności państwowych pozwala istnieć szeregowi przedsiębiorstw, nie posiadających zdrowych podstaw finansowych.

Uznano za konieczne dażyć do uchronienia naszego życia gospodarczego od wstrząśnień, mogących z chwilą stabilizacji marki wyniknąć wskutek mnożenia się takich przedsiębiorstw.

Jakie czynsze będą płacić lokatorowie?

Projekt rządowy. — Za 1 koronę czynszu płaconego przed wojną, obecnie płacić się będzie 200 marek.

Komisja prawnicza Sejmu Ustawodawczego po 47 posiedzeniach przyjęła w 3 em czytaniu **projekt ustawy o ochronie lokatorów,** którego Sejm Ustawodawczy nie zdążył już rozpatrzyć.

Rząd obecny stojąc na gruncie projektu tego wprowadzić chce doń **jedną zmianę zasadniczą,** a mianowicie, że **wysokość komornego określać mają nie komisje lokalne, lecz komisja główna rządowa,** która — po wysłuchaniu opinji lokatorów i właścicieli domów — ma przedstawiać Radzie Ministrów do zatwierdzenia normy komornego.

Normy te co 1-2 miesiące — w związku z wahaniami waluty — ulegałyby rewizji.

Do czasu zebrania się pierwszy raz Komisji Głównej projekt rządowy przewiduje obliczać za 1 rubel płaconego przed wojną komornego 500 mk., za 1 **koronę austrjacką 200 mk.,** za 1 markę niemiecką 230 mk. Świadczenia liczone być mają osobno, jak dotychczas.

10 miljardów kosztów pocztowych na kolejach.

Gdyby nie poczta, kolej nie miałaby deficytu.

Warszawa.

Z obliczeń, dokonanych przez władze pocztowe, okazuje się, że świadczenia, z których korzysta nasza poczta od kolei, wynoszą obecnie **blisko 10 miljardów marek miesięcznie.**

Już sama ta cyfra, wykazująca procent, **jaki koleje robią poczcie,** wożąc jej przesyłki i kupując nawet dla niej tabor, wymownie świadczy, że **cały deficyt eksploatacyjny naszych kolei byłby całkowicie pokryty, gdyby poczta zechciała płacić za to, co jest winna kolejom.**

O 150 procent podrożał węgiel kolejowy!

Kolej nasza ko[illegible] prócz węgla z Zagłębia Dąbrowskiego — z węgla niemieckiego.

Warszawa.

Kolej nasza k[illegible] prócz węgla z Zagłębia Dąbrowskiego z węgla niemieckiego.

Koleje nasze przy perjodycznem podnoszeniu taryf **powołują się na wielki wzrost wydatków rzeczowych, zwłaszcza węgla.** W związku z ostatnią podwyżką taryfy ministerjum kolei wydało okólnik, w którym nawiasowo zaznacza, **że podwyżka cen węgla w ciągu 1. mies. wynosiła około 140 procent.**

W sprawie tej dowiadujemy się, że koleje nasze zużywają około **6.000.000 tonn węgla grubego miesięcznie.** Ponieważ potrzeb tych nie jest w stanie żadną miarą pokryć zagłębie dąbrowskie, więc koleje nasze **zaopatrują się przeważnie w węgiel górnośląski, zakupywany dotychczas wyłącznie za marki niemieckie.**

O tem zaś jak zdrożał węgiel kolejowy od stycznia do lutego świadczą następujące cyfry:

Pierwszego stycznia płaciła kolej 30,000 mk. niem. (29,750), **a w dn. 3 b. m. — 140.000 mk. niem.** za tonnę loco kopalnia. Uwzględniając spadek kursu marki niemieckiej (i pomijając nawet jej ostatnią zwyżkę), wypada określić **podrożenie na blisko 150 procent.**

Zabezpieczenie wkładek oszczędn. od spadku waluty.

Komitet dyrekcyjny P. K. O. na odbytem posiedzeniu uznał **celowość i słuszność wprowadzenia wkładów oszczędnościowych,** zabezpieczonych od zniżki marki polskiej i upoważnił Prezydjum P. K. O. do przedłożenia po porozumieniu się z ministrem skarbu, komitetowi dyrekcyjnemu na najbliższe posiedzenie, ostatecznych wniosków w tej sprawie. **Wobec tego nie ulega** odroczeniu termin ustalony przez P. K. O. przyjmowania wkładek zabezpieczonych przed zniżką marki polskiej, t. j. przeliczonych na złote polskie.

Co się dzieje w Gdańsku?

List pasterski Ks. biskupa O'Rourkego. — Zmniejszenie liczby posłów sejmowych. — Próbna jazda parowca Vojvodina. — Nekrologja. — Przyjazd ministra kolejowego.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk w lutym.

Apostolski administrator gdański i biskup pergamonski † **Edward (ks. biskup O' Rourke)** wydał dnia 2. lutego b. r. postny list pasterski do duchowieństwa i wszystkich wiernych wolnego miasta Gdańska. List ten, wzywający wiernych obu narodowości **do zgodnego współżycia i chrześcijańskiej miłości** odczytanym został w ubiegłą niedzielę z ambon i wydrukowały go dosłownie tutejsze polskie i katolickie niemieckie dzienniki.

Obecny sejm gdański liczy **120 posłów,** w tem **7 Polaków.** Tymi dniami wniosła do sejmu frakcja niemiecko-narodowej partji projekt ustawy, proponujący zmianę konstytucji wolnego miasta w tym kierunku, aby następny sejm składał się **tylko z 60 posłów.**

W dniu 3. lutego b. r. odbył nowo wykonany w tutejszej stoczni, na zamówienie subwencjonowanego przez **rząd jugosłowiański,** towarzystwa żeglugi „Boka", wielki pasażerski i towarowy **statek „Vojvodina"** swą **pierwszą jazdę próbną.** Okręt ten jest pierwszym morskiem statkiem (Seeschiff) wspomnianego towarzystwa żeglugi, a będzie przewozić podróżnych i turystów po Adrjatyku. Statek „Vojvodina" przedstawia się bardzo okazale, **ma długości 46 metrów 63 cm., szerokości 7 m. 31 cm., a wysokości do górnego podkładu 5 metrów 94 cm.**

W pierwszych dniach lutego b. r. zmarł w Bydgoszczy ś. p. **Józef Traitler,** inżynier i naczelnik tutejszego kolejowego urzędu ruchu, w 45 roku życia. Zmarły z urodzenia Węgier był przed i podczas wojny dyrektorem wydziału drogowego w dyrekcji kolejowej w Sarajowie. **Ożeniony z Polką, Bajewską,** uważał Polskę za swą drugą Ojczyznę i po przydzieleniu Bośni do Jugosławji zgłosił się do polskiej służby kolejowej, obejmując stanowisko w okręgu gdańskiej dyrekcji kolejowej **t. j.** w Bydgoszczy. W pogrzebie zmarłego wzięła udział formalnie cała inteligencja bydgoska. Nad trumną przemawiał prezes gdańskiej d[illegible]kcji kolejowej Tadeusz Czarnowski i naczelnik urzędu ruchu w Grudziądzu inż. Dzirdziul.

W sobotę przyjeżdża do Gdańska z Warszawy **minister kolejowy p. Zagórny Marynowski** na uroczyste otwarcie szkoły kolejowej dla maturzystów. **W. P.**

Nowy skandal w Łodzi.

Łódź jest obecnie widownią coraz to nowych skandalów. Po wyrzuceniu z Rady miejskiej defraudanta radnego **Łódź ma nową sensację.**

Oto tamtejsza firma wyrobów wojskowych „Brygada" **zbankrutowała a właściciele jej nie wypłaciwszy 800 robotnikom zaległego ich zarobku w wysokości przeszło 100 miljonów marek, — uciekli.**

Policja aresztowała obecnie wicedyrektora fabryki **Heimana,** w kilka zaś dni potem ukrywającego się dyrektora technicznego **Barischa,** oraz inż. **Tremera.**

Część zaległych zarobków robotniczych w kwocie 20 miljonów zdołano wypłacić robotnikom ze znalezionych **u** Heimana asygnat na podjęcie pieniędzy **pozostaje jednak nieuiszczona kwota 84 miljonów.**

Prócz tego do urzędu śledczego wpłynęły pretensje izby skarbowej w wysokości **5 miljonów za zaległe podatki** oraz z Kasy Chorych **na 10 miljonów marek.**

Fabrykę opieczętowano, a akta przesłano prokuratorji.

Strejk, który trwał godzinę i 15 minut.

Dnia 13 bm. wybuchł w Łodzi strejk pracowników miejskich na tle podwyżki płac.

Strejk trwał zaledwie godzinę i 15 minut, gdyż Magistrat wdał się natychmiast w rokowania ze strejkującymi, w wyniku których przyznano pracownikom miejskim 60 proc. **dodatku za luty.**

Tragedja kochających się małżonków

Żona nieuleczalnie chora na raka i kochający mąż. — Samobójstwo obojga.

Przy ul. Żytniej l. 45 w Warszawie mieszkali: 34-letni Bronisław Godlewski, z zawodu stolarz, z żoną 30-letnią Janiną i 4-letnią córką, Aurelją. Żona Godlewskiego już od 2 lat **chorowała na raka,** leczyła się bądź w domu, bądź w szpitalu, lecz stan zdrowia nietylko **nie poprawiał się, lecz pogarszał.** Długotrwała choroba żony

wprowadziła w rozpacz kochającego ją męża.

Niemniej rozpaczała i sama chora, oświadczając mężowi, że pragnęłaby już sama pozbawić się życia, aby skrócić swe męczarnie.

W tych dniach, leczący Godlewską lekarz, oświadczył mężowi chorej, że **już nie widzi dalszego ratunku** i że nie podejmuje się prowadzenia dalszej kuracji. O tem oświadczeniu lekarza musiała się dowiedzieć prawdopodobnie Godlewska, która powiedziała mężowi, że popełni samobójstwo. — **„Jeżeli ty nie będziesz żyć,**

to i ja także odbiorę sobie życie"

odrzekł mąż.

W tym celu Godlewski wysłał matkę ze swą córeczką do krewnych, poczem nabył w składzie aptecznym **dziesięć pastylek sublimatowych.**

Powróciwszy do domu, Godlewski dał żonie pięć sztuk, a sobie resztę. Po pożegnaniu się, małżonkowie Godlewscy jednocześnie

szybko poczęli połykać pastylki

a następnie popili wodą „Vichy".

Gdy po pewnym czasie trucizna paliła narządy przełykowe i żołądek, otruci poczęli jęczeć. Zwróciło to uwagę sąsiadów, którzy wdarłszy się do mieszkania, zastali małżonków wijących się w bólu. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatów, będących w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

Polscy narciarze w Pirenejach.

Serdeczne przyjęcie we Francji. — Dobre wyniki polskie w skokach. — Zwycięstwo p. Ziętkiewiczowej w biegu pań. — Polacy i Szwedzi największą sensacją międzynar. zawodów.

Jak wiadomo w tych dniach odbyły się w Pirenejach **fancuskich międzynarodowe zawody narciarskie,** w których wzięli również udział polscy narciarze i narciarki. Część polskich zawodników jak: **Krzeptowski, Rozmus i Kaleciński** udała się w Pireneje prosto ze Szwajcarji, gdzie również brali udział w międzynarodowych zawodach.

Jeden z uczestników tej wycieczki w Pireneje w taki sposób opisuje swe wrażenia w warszawskiej „Rzeczpospolitej":

Przyjęto nas w Paryżu **bardzo serdecznie,** zwłaszcza ze strony francuskich studentów. Polscy sportowcy po pobycie Cracovii mają już tam swoją markę. Szybko jednak musieliśmy ruszać na południe. W Tuluzie spotkaliśmy się z czterema Szwedami, samymi „asami" szwedzkiego narciarstwa, jadącymi również na zawody. Wśród nich jest słynny **Winnberg.** Wreszcie zarysowały się na horyzoncie Pireneje.

W Luchon otrzymujemy hotele wygodne i miłe. **Wywieszamy flagę naszą,** co budzi miłą sensecję, również jak nasze **orzełki na amarantowych opaskach ramieniowych.**

Pierwszy dzień zawodów obejmuje **bieg 22 klm. przeważnie pod górę.** Staje 80 **narciarzy. Zwycięża Winnberg,** bijąc o 15 minut Balmot-Klebera, Francuza. **Rozmus zajmuje 29 miejsce** na 60 kończących.

Nazajutrz clou zawodów: **bieg na olbrzymią przestrzeń 60 klm.,** z ogromną, bo 1200 metrów sięgającą różnicą wzniesień.

Zwycięża brawurowo w 4 godz. 53 min. znów ten sam **Szwed Winnberg,** bijąc o kilkanaście klm. następnego Sztoltza. Trzeci Bim (Czechosłowacja) w 6 godzin; 4-te i 5-te miejsce przypada Francji. **Dziewiąty Witkowski** w 20 min. po Bimie, **10-ty Kaleciński,** 12ty Al. Schiele. Na 27 startujących kończy bieg 17-tu.

Tegoż dnia w **międzynarodowym biegu pań na 8 klm. tryumfuje z całą łatwością p. Ela Ziętkiewiczowa, przyjmowana owacyjnie. Nadto zdobywa ona nagrodę za piękną jazdę.**

Ostatniego dnia **skoki.** Skocznia zła. Wszyscy się stale po skoku przewracają, poza **zwycięzcą Girarbill'em i Polakami, którzy są witani przez to entuzjastycznie,** a zapowiedź przez olbrzymią tubę, że skacze ten i ten „polonais", czyni na 10 tysiącach widzów emocjonujące wrażenie.

Rezultat: 1) Girarbill, 2) Isakson (Szwecja), 3) **Rozmus (Polska), 5) Krzeptowski.** Startowało 40!

Ogólne wrażenia trzeba rozbić na **sportowe i reprezentacyjne.** Co do pierwszych, to nauczyliśmy się wiele. Że choć technicznie **(w ostrych zjazdach) jesteśmy lepsi,** to taktycznie i treningowo wiele nam brakuje zwłaszcza w maszynowej wprost jeździe pod górę. W **skokach jesteśmy na dobrej drodze i po zyskaniu rutyny możemy zajść bardzo daleko,** mamy bowiem wyborny materjał. W **biegach kobiet jesteśmy bez konkurencji.**

Jeszcze lepiej udało się nam pod względem reprezentacyjnym.

Nasz pomysł noszenia oznak narodowych tak się podobał, że naśladowali nas w tem Hiszpanie, Szwedzi i in. Nasze mundury wojskowe witano owacyjnie. **Pułk. Bobkowski** reprezentował nas świetnie, był najstarszym rangą oficerem z gości zagranicznych i honorowano go przez to podwójnie. **Jego toast** (naśladowany zaraz potem przez Czechosłowaków) **na bankiecie na cześć armji francuskiej był świetnym krokiem politycznym i towarzyskim** i zrobił więcej niż doskonałe wrażenie. **Pani** Ziętkiewiczowa fenomenalna narciarka oczarowała dosłownie wszystkich swem obejściem i walorami towarzyskimi. Bez przesady mogę powiedzieć, że **Polacy i Szwedzi byli ośrodkiem zagranicznej reprezentacji,** w której skład przecie wchodzili Hiszpanie, Czesi, Szwajcarzy, nie mówiąc o Francuzach.

Taka wycieczka i doskonałe zachowanie się całej naszej reprezentacji **spopularyzowało bardziej imię Polski wśród kilku państw Europy, niż kilka broszurek agitacyjnych.** W prasie codziennej i ilustrowanej udział Polski odbił się bardzo szerokiem echem.

Handel, przemysł i giełda.

Możność robienia oszczędności.

Od początku istnienia Państwa polskiego marka polska ciągle spadała z wyjątkiem okresu, w którym rządził naszym skarbem poseł Michalski. Doszliśmy już do 45.000 Mp. za 1 dolara i ze smutkiem trzeba stwierdzić, że nie wiadomo, kiedy nastąpi ten błogi czas, że marka przestanie spadać, pomijając już pytanie, na jakim kursie zatrzyma się spadek.

Polska dostała się w ręce niedouczonych, dyletantów, doktrynerów, w następstwie czego po czterech latach politycznego życia dochodzimy do zestawiania budżetu przy pomocy astronomicznych cyfr, i nie mogliśmy zdobyć zaufania zagranicy do naszych uzdolnień administracyjno-finansowych. Państwo stało się polem doświadczalnem dla różnego rodzaju doktrynerów, a wiele różnych ustaw powinno służyć za przestrogę, jakich ustaw nie powinno się uchwalać.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach każdy starał się uciec przed **marką polską,** gdyż **robienie oszczędności** groziło ruiną. Posiadacz większej gotówki dążył w takim stanie rzeczy do tego, aby za gotówkę nabyć cośkolwiek, coby przedstawiało pewną stałą wartość. Zjawisko to w swych następstwach jest groźnem dla społeczeństwa, ponieważ obala zmysł **oszczędnościowy, który jest jedną** z podstaw jego rozwoju.

Ten stan ma uledz zmianie. Oto dowiadujemy się, że Pocztowa Kasa Oszczędności **ma** w bieżącym jeszcze miesiącu **otworzyć terminowe rachunki według obliczenia złotego polskiego.** Znaczy to, że posiadacz takiego rachunku **po upływie pewnego terminu nie będzie uboższy** o kwotę, spowodowaną **spadkiem marki polskiej,** lecz **otrzyma gotówkę,** według obliczeń na podstawie złotego **polskiego. Chociażby więc marka spadła to posiadacz rachunku nie stracił, gdyż otrzyma większą ilość marek.**

Aczkolwiek ten rodzaj oszczędności **będzie** dostępny tylko dla pewnej kategorji, to jednak początek ten należy powitać z uznaniem.

Przedwcześnie byłoby sądzić, **czy i w jakich rozmiarach projekt powyższy przyczyni się może do stabilizacji marki,** tembardziej, że nie są jeszcze znane w całej rozciągłości postanowienia, na których będzie projekt oparty.

W każdym razie — aczkolwiek **będą** dobre strony projektu — **należy go traktować jako półśrodek.** Stabilizacja marki nastąpi dopiero wówczas, jeżeli zdecydowana większość polska weźmie pełną odpowiedzialność **za** rząd i pokieruje nawą państwową **w ten sposób, by osiągnąć możliwie w krótkim czasie równowagę budżetową.**

GIEŁDA.

Kraków. (PAT.)

Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 47000—49000, tr. 47500—48500, **czeki** 47000—49000, funty szterl. 220000—230000, cz. 225000—235000, tr. 230000—235000, floreny holenderskie cz. 19800—20000, tr. 19800, franki francuskie 2800—3000, cz. 2800—3000, franki belgijskie 2500—2700, cz. 2500—2700, franki szwajcarskie 9000—9300, tr. 9300, cz. 9200—9500, tr. 9200—9450, liry włoskie 2200—2400, cz. 2300—2500, tr. 2400, marki niemieckie 2.00—2.60, cz. 2.25—2.75, tr. 2.60—2.42, korony austrjackie 0.60—0.70, cz. 0.60—0.70, tr. 0.69—0.66 1/2, korony czeskie 1350—1450, tr. 1420—1435, cz. 1375—1475, tr. 1430—1450, korony węgierskie 17—20, cz. 17—20, tr. 19.50.

Akcje: PTH. 3900—4300, tr. 4000—4150, Impex 350—450, tr. 420, Pharma 17000—21000, tr. 18000—20000, Polski Glob 900—1000, tr. 975, Żegluga polska 1000—1200—1050, Zieleniewski 75000—80000, tr. 80000—77000, Automotor 2500—3500, H. Cegielski 125000—135000, tr. 132000, Trzebinia 22000—25000, tr. 23000—23500, Pocisk 4000—5000, tr. 4600, Górka 60000—64000, tr. 62000, Siersza górnicza 63000—68000, tr. 65000, TPG 37000—42000, tr. 40000—39000, Nafta polska 8500—9500, tr. 8900—9000, Ojkos 70000—80000, tr. 75000, Pezet 8000—9000, tr. 8500, Strug 8000—9000, Trzebinia mydło 33000—39000, Krakus 13000—15000, tr. 14000—13300, Chodorów 52000—57000, tr. 54250—56500, Parowozy 9000—11000, tr. 10000, Ćmielów 38000—42000, Siersza Elektr. 5500—6500—5900, Bank przemysłowy 3800—4200—4000, Bank małopolski 2000—3000, tr. 2525.

Warszawa. (PAT).

Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 48500—49000, sp. 47100—47335, kupno 46865, marki niemieckie 2.60.

Czeki: Gdańsk tr. 2.40—2.52 1/2, **sp. 2.47** i pół do 2.49, kupno 2.45, Belgja 2677 1/2—2565, sp. 2535, kupno 2495, Berlin tr. 2.40—2.55—2.47 1/2, sp. 2.49, kupno 2.45, Londyn 219000—235000—222500, sp. 221200, kupno 219000, Nowy York 48000—49000—47000, sp. 47235, kupno 47765, Nowy York drobne sp. 48185, kupno 46715, Paryż tr. 3000—3030—2920, sp. 2865, kupno 2835, Praga 1405—1480—1465, sp. 1428, kupno 1486, Szwajcarja tr. 8866, kupno 8776, Wiedeń tr. 0.72 1/2—0.71, sp. 0.69, kupno 0.68.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.65, Holandja 210.75, Nowy York 533.50, Londyn 24.97.

Z sali sądowej.

Doniosły wyrok sądu obywatelskiego.

W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie przed sądem przysięgłych w Okręgowym Sądzie karnym rozprawa o obrazę czci, jakiej rzekomo dopuścić się miał redaktor naczelny „Gońca Krakowskiego“, Antoni **Krzywy**, w piśmie tem, zamieszczając artykuł głośnego pisarza Adolfa **Nowaczyńskiego** pod tytułem „Gangrena się wzmaga“. Artykuł ów był zamieszczony w dniu 13. września roku ub., a dotkniętym na czci uczuł się poseł na Sejm i redaktor naczelny „Kurjera Codziennego“ **p. Marjan Dąbrowski**.

W Trybunale zasiedli pp. radca **Konopacki, Kraus** i **Droździewicz**, oskarżyciela prywatnego zastępował Dr. **Zadencki**, oskarżonego Dr. **Lewandowski**.

Akt oskarżenia zarzucał redaktorowi Krzywemu, że obraził na czci red. Dąbrowskiego następującymi ustępami inkryminowanego artykułu:

„Są już nowe Spółki. Pasko-piastnie przedewszystkiem. Po leśnych, torfowych, naftianych, parcelacyjnych, wyborcze. Są i świńskie. Świńskie polegają na wywozie trzody chlewnej. Z Westgalicji do Czech. Westgalicja Czechów ogromnie nie cierpi. W Krakowie całe grupy żyją i tyją z idjosynkrazji do Czech. Taki Maniusz Dąbrowski z Kurwjerka. Zewnętrznie typowy Precliczek z Brna, ale Czechów znosić nie może, W Bochni, w Liszkach, w Gorlicach, w Rzeszowie i w Tarnowie też Czechów nie cierpią. Ale busines is busines. Precliczki wieprzowinkę lubią, wiec Krakowiaczki wieprze im wywożą. Po 400 p. 800 sztuk dziennie. Czasem po 5 wagonów dziennie. Nienawiść polityczna swoją drogą, a geszeft swoją drogą. Jaworzyna potem, a wieprzowina teraz. Byle korony na stół. Mentalita ladomerica. Nie przesadzać w zasadach. Zarobek zarobkiem. Corona non olet. Suweryn Dąbrowski wie coś o tem. Zaczem pełne pociągi świń zachodnio-galicyjskich jadą sobie dniem i nocą do Masaryki“.

Oraz ustępem drugim:

„Kurjerek Illustrowany“ z Dąbrowskim odkupuje od Piastowców dr. Drobner, wzamian za co niezależni socjaliści będą popierali M. Dąbrowskiego do Senatu, o ile przedtem prokuratorja nie zaproponuje mu fotelu „pod telegrafem“.

Po wylosowaniu sędziów przysięgłysh i przeprowadzeniu formalności wstępnych zabrał głos w obronie własnej red. Krzywy, który między innemi oświadczył: Obraza p. Dąbrowskiego jest nierealna, gdyż ani p. Nowaczyński, ani red. Krzywy nie zarzucili mu nigdzie, że wywozi świnie za granicę. Artykuł cały jest wymierzony, jak to już jego tytuł wskazuje, nie przeciw jednostkom, ale przeciwko **stosunkom polityczno-społecznym, jakie, niby gangrena, niszczą i deprawują Kraków i Zachodnią Małopolskę**. Oczywiście, mówiąc o tem, trudno było pominąć milczeniem nazwisko p. Dąbrowskiego, który znany jest dobrze z tego, że prawie 1 i pół roku zwalczał namiętnie paskopiastów i P. S. L., a potem w ciągu jednej nocy za cenę mandatu z rąk tychsamych paskopiastów, zmienił front. Zmieniać przekonania zawsze można i trudno komuś robić z tego tytułu zarzuty, ale trudno pogodzić się z faktem, który w specjalnie poruszanych warunkach dokonywa się. — Pan Nowaczyński jako artysta w wyczulnem uczuciu musiał brać te rzeczy goręcej, niż ktokolwiek inny, więc trudno karać go względnie red. Krzywego za to. Ponadto przytoczył oskarżony list profesora uniwersytetu krak. p. Ignacego **Chrzanowskiego**, który oświadcza, że w inkryminowanych ustępach nie dopatruje się zarzutu, jakoby red. Dąbrowski wywoził świnie z Polski, a w słowach dalszych Nowaczyńskiego nie widzi intencji ośmieszania p. Dąbrowskiego, lecz silną satyrę. Po przemówieniu zastępcy red. Dąbrowskiego i bardzo silnem obrońcy Lewandowskiego, oskarżony w ostatniem słowie wykazał splot niedorzeczności logicznych, któremi szarżuje obrona, a więc dopatrywanie się obrazy w słowie „suweren“ **rozróżnianie obrazy wedle tego** czy pomieszczona została w dzienniku o większym lub mniejszym nakładzie! nazywanie obrony redaktora Krzywego „świetną“, a w parę minut później, zarzucanie dziecinnych argumentów itp.

Po naradzie wydali sędziowie jednogłośnie, gdyż 12 głosami orzeczenie, że nie widzą winy red. Krzywego, wobec czego Trybunał wydał **wyrok zwalniający red. Krzywego od kary.**

Ponieważ wyrok sądu uważamy za wyraz opinji publicznej bardzo znamienny i wyraźny — sprawozdanie powyższe ograniczamy tylko do kilku istotnie ważnych momentów, pomijając świadomie i celowo szereg innych, ciekawych momentów. Zaznaczyć tylko musimy, że wyrok ów rozprasza równocześnie legendę forsowaną z energją, godną lepszej sprawy, przez stronnictwa lewicowe — jakoby Nowaczyński miał wrogów w Krakowie. Równocześnie dodajemy, że uważając, iż zadaniem dziennika jest wszystko inne tylko nie ataki osobiste — nie będziemy polemizowali z „Kurjerem Codziennym“, gdyby usiłował (w co ostatecznie wątpimy) zejść na tory polemiki.

Nam wystarcza wyrok obywatelski.

Zakończenie procesu o nadużycia w defensywie wojskowej.

Razem otrzymali oskarżeni 68 miesięcy kary.

(s.) W ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano jeszcze kilku świadków, następnie rzeczoznawcy psychjatrzy, major Dr. Sochacki i por. Dr. Chłopicki wydali orzeczenie, równie ciekawe, jak cały proces. Oto główny oskarżony por. Żuniak pochodzi z rodziny chorej **na dziedziczne choroby**. Matka oskarżonego i siostra cierpią na **manję religijną, ojciec chorował przez 14 lat na rozmiękczenie mózgu, a sam oskarżony przyszedł na świat już podczas choroby ojca i od dziecka cierpi na nerwy**. To jednak zupełnie nie usprawiedliwia jego **postępowania** i nie może być poczytanem jako okoliczność łagodząca.

Po wysłuchaniu orzeczenia rzeczoznawców, zamknięto postępowanie dowodowe i głos zabrał prok. major Dr. **Cięciel**. W ciągu 35 minutowego przemówienia przytoczył prokurator wszystkie przestępstwa, jakich dopuścili się oskarżeni, obwiniające ich tem więcej, że są ludźmi wykształconymi i **korzystając z nabytej wiedzy (por. Żuniak jest ukończonym prawnikiem) starali się rozmyślnie sprawę zaciemnić i utrudnić śledztwo.**

Następnie przemawiał obrońca por. Żuniaka, **pos. Dr. Lieberman**, starając się w półgodzinnych wywodach zmniejszyć winę oskarżonego, podając, że jako obciążony dziedzicznie był niezwykle podatnym na wpływ otoczenia, które absolutnie nie mogło go dobrze wychować, bo prosto z gimnazjum poszedł do wojska, służył w Legionach, w wojsku austrjackiem, a wytuławszy się po wszystkich frontach, został kierownikiem defenzywy. To ostatnie pole pracy nie mogło wpłynąć dodatnio na 23-letniego, **niedoświadczonego i młodego człowieka**, który **został postawiony na niezwykle ważnem i odpowiedzialnem stanowisku, zapewniającem mu z natury rzeczy bardzo szeroką samodzielność**, a na którem według zeznania świadków potrzebny był szczególnie silny charakter. W podobny sposób przedstawił rzecz Dr. **Ostrowski**, obrońca, kapt. Kosturkiewicza i pchor. Anichofera. **Scharakteryzował on tak** oskarżonego Żuniaka, jak i obu oskarżonych, że są młodymi ludźmi, którzy w innych warunkach byliby najlepszymi obywatelami, ale wojna wykoleiła ich, jak i tylu innych ludzi.

Trybunał po wsłuchaniu przemówień, udał się na długą naradę, na której zapadł wyrok skazujący **por. Żuniaka na cztery lata ciężkiego więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego i wydalenie z armji polskiej. — Kapt. Kosturkiewicza i pchor. Anichofera na 10 miesięcy więzienia z wliczeniem aresztu śledczego i wydalenie z armji** — do wszystkich oskarżonych zastosowano ustawę amnestyjną, zmniejszając tą drogą karę naznaczoną wyrokiem.

MIGAWKI.

KOZIOŁ OFIARNY!

W Lozannie poczyniono oryginalny zakład. Francuz, Anglik, bolszewik i Niemiec, który się jakimś cudem do nich przypętał. Który z nich najdłużej wytrzyma w zamkniętej, koziej stajni. Dość niesmaczny zakład stanął pod wpływem nadmiernie skonsumowanego alkoholu.

Zabrano się zaraz do wykonania zakładu. Na pierwszy ogień poszedł Francuz, lecz gdy stanął u progu stajni... padł zemdlony.

Drugim był Anglik. Wytrzymał dobre pół godziny ratując się nieodstępną fajeczką, poczem wyleciał jak z procy, przeklinając na czem świat stoi.

Za nim poszedł Niemiec, pewny wygranej. Wytrzymał długo. Ze stajni co chwilę wydobywał się ryk: „Durchhalten!“ — tak sobie szwabisko dodawało animuszu. Po dwóch godzinach wypadł ze stajni „verfluchując“.

Ostatnim był bolszewik. Zamknął się w stajni, a reszta czeka na podwórzu wyniku tego niezwykłego zakładu. Czekają... czekają... powoli zbliża się do rekordu Niemca, któremu rzednie mina... wreszcie otwierają się nagle drzwi, a ze stajni wybiega... kozioł i ryczy:

— Nie, ja z tym śmierdzącym bolszewikiem nie wytrzymam! **All.**

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Sławna artystka“.
Sobota: „Janosik“.
Niedziela popoł.: „Zbójcy“.
wiecz.: „Janosik“.
Poniedziałek: popoł. „Zbójcy“.
wieczór: „Sławna artystka“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Z OPERY I OPERETKI. Dziś w piątek 16 bm. z powodu przygotowań do jutrzejszej premjery „Lohengrina“ teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Lohengrin“.
Niedziela popoł.: „Bajadera“.
Niedziela wieczór: „Lohengrin“.

TEATR „BAGATELA“.
W sobotę popołudniu: „Gobelin“.
Niedziela popoł.: „Sublokatorka (ceny zniż.).
wieczór: „Szyldkretowy grzebień“.
Poniedziałek: „Kobieta, która miała swe krzywdy“ (Premjera).

(Do ryciny tytułowej).

TAJEMNICA WIĘZIENIA W DARTMOOR.

W Dartmoor w Anglji istnieje słynne więzienie, z którego żaden złoczyńca do tej pory jeszcze nie zdołał uciec. Kilku zdołało przeskoczyć nawet wysoki na 15 stóp mur więzienny, ale, po kilkudniowem błąkaniu się powróciło z powrotem do więzienia. Powodem trudności ucieczki z więzienia jest przedewszystkiem pustkowie, w jakiem leży Dartmoor. Najbliższa miejscowość Plymouth oddalona jest o 25 km. cała zaś okolica więzienia to kraj pełen bagien i moczarów, przez który trudno przedostać się uciekinierowi. Nieliczne drogi pośród bagien są pilnie strzeżone przez straże więzienne.

Niedawno uciekł z wiezienia słynny bandyta angielski Lewis (nr. 761) i przez 4 dni chował się w bagnach okolicznych, żywiąc się jedynie rzepą surową, ale i on w końcu oddał się dobrowolnie w ręce straży. Po odstawieniu go do więzienia musiano go umieścić w szpitalu, ponieważ w moczarach nabawił się silnej malarji.

Nasza rycina przedstawia podobiznę Lewi-

sa na tle słynnego więzienia w Dartmoor, oraz chwilę, kiedy Lewis po czterodniowej tułaczce w bagnach oddaje się w ręce strażników.

ODSTĄPIENIE GRUNTÓW MIEJSKICH NA BUDOWĘ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. W dniu 14. lutego odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej Rady miasta wspólnie z Komisją gruntową. Po referacie st. radcy Mgtu Dr. Reinera uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski na sprzedaż gruntów Uniwersytetowi Jagiell. pod budowę bibljoteki Jagiell. naprzeciw szkoły przemysł. w miejsce gruntu odstąpionego przed dwoma laty w przedłużeniu ul. Krupniczej, który okazał się za szczupły. W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos b. premjer Dr. Nowak i w dłuższem przemówieniu wykazał potrzebę natychmiastowego przystąpienia do budowy nowego gmachu dla Bobljoteki Uniw. Jagiell. Po uchwale niu wniosków referenta złożył im. Senatu Prof. Dr. Kostanecki podziękowanie Komisjom za życzliwe traktowanie spraw Uniwersytetu Jag.

Następnie na podstawie referatu r. m. inż. Adelman, wyznaczono na cmentarzu grunt pod budowę gmachu honorowego dla bohaterów szarży pod Rokitną.

Uchwalono dalej nabycie gruntu w dz. XVIII na cele cmentarne — sprzedaż skrawka gruntu przy ul. Czyżówka w Podgórzu, zmianę gruntu z Uniwersytetu Jagiell. przy ul. Krupniczej nabycie gruntu w dzielnicy XIX pod regulację ul. Rzeźniczej i Masarskiej — parcelację gruntów prywatnych w dz. XIX — sprzedaż parceli gminnej pogranicznej w Borku Fałęckim oraz skrawków gruntów m. w Dębnikach.

W dalszym ciągu przyznano kredyt dodatkowy na ogrodzenie plant. — Zatwierdzono w końcu projekt otwarcia ulicy wzdłuż kolei państwowej między ul. Miodową a wiaduktem przy ul. Grzegórzeckiej, oraz rozpatrzono sprawę linji regulacyjnej dla części ul. Królowej Jadwigi na Zwierzyńcu.

PRZED WOJSKOWYM SĄDEM OKRĘGOWYM w Krakowie odbędzie się 2 i 3 marca br. pod przewodnictwem pułk. Harasimowicza, proces przeciw urzędnikowi wojskowemu Maciejce, w sprawie nadużyć w magazynach wojskowych.

ODCZYTY. W sobotę dn. 24 bm. odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt prof. Wiliama Rose'a (Amerykanina, przyjaciela Polaków) p. t.: „Pesymizm, optymizm i meljoryzm“.

Dochód przeznaczony jest na cele oświatowe VI Koła T. S. L.

Dnia 16 bm. w piątek o godzinie 7. wieczór odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt Karola Huberta Rostworowskiego: „O samoobronie Inteligencji Polskiej“. — Dochód przeznaczony na cele Z. I. P. — Ceny biletów 1000 Mk. dla dorosłych, 500 Mk. dla młodzieży kształcącej się. Sprzedaż biletów przy wejściu na odczyt.

ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW odbędzie się w niedzielę dnia 18. lutego 1923 r. punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem na Kotłowem w sali rzeźników (ul. Andrzeja Potockiego).

Na porządku dziennym:

Sprawa założonego Banku Spółdzielczego i zadania jego dla rękodzieła.

NISZCZENIE DRZEW ULICZNYCH. Ostatnimi czasy zauważono, że drzewka, sadzone przez miasto na ulicach i placach m. są rozmyślnie niszczone przez złoczyńców, którzy odwiązują paliki, do których drzewa są przymocowane, a same drzewa uszkadzają, nacinając korę drzewa, co w konsekwencji doprowadza do usychania drzewek stanowiących ozdobę miasta.

Zarząd ogrodów m. wytęża swe siły, ażeby zapobiedz zupełnemu zniszczeniu tych drzewek, nie jest jednakowoż w stanie wszystkich drzewek dopilnować.

Dlatego tą drogą upraszą się wszystkich, którym leży na sercu troska o piękno miasta, ażeby w miarę możności czuwali nad ochroną tych drzew, a napotkanych szkodników oddawali najbliższemu posterunkowi policyjnemu.

Powołani do tego w pierwszym rzędzie są właściciele realności położonych przy ulicach wysadzonych drzewkami. Od ich dobrej woli zależy w znacznej mierze utrzymanie drzewek i do nich specjalnie zwraca się Magistrat z prośbą o roztoczenie nad niemi swej opieki.

Schwytanie włamywacza ze 100 miljonami.

Tajemniczy osobnik u jubilera. — Olbrzymia kradzież w Poznaniu. Bagaż ze skradzioną biżuterją na dworcu krakowskim. — Lwowski „ptaszek“ na występach w Poznaniu.

Kraków, (Wł.).

Wczoraj przytrzymano w sklepie zegarmistrza Izraela Pilcha przy ul. Starowiślnej l. 10 podejrzanego osobnika, który sprzedawał biżuterję. Ponieważ zachowanie się tego osobnika wydawało się podejrzanem, posterunkowemu policji, który podówczas pełnił służbę przy tej ulicy, przeto nie pozwoliwszy mu sprzedać rzeczy, odprowadził go do Urzędu śledczego.

Przy rewizji dokonanej koło aresztowanego znaleziono złoty zegarek, naszyjnik, sznur pereł, złote pierścionki, kolczyki i wiele innych cennych rzeczy. Nadto znaleziono przy nim **narzędzia do włamania, klucze i wystrzelone łuski z nabojów rewolwerowych.**

W toku wdrożonych natychmiast dochodzeń, stwierdzono, że aresztowany dokonał **wielkiego włamania do mieszkania jednego** z bogatych kupców w Poznaniu, i skradł tam męską i damską garderobę jedwabne suknie obszyte gronostojami, stołowe srebro na 12 osób i drogocenną biżuterję.

Wszystkie te rzeczy zapakował do kufrów, także skradzionych, nadał je jako bagaż do pociągu wprost do Krakowa, sam zaś wyjechał naprzód, zatrzymując przy sobie tylko część skradzionej biżuterji.

Dziś rano nadeszły kufry z temi rzeczami do Krakowa, tu je zakwestjonowano i znaleziono w nich wszystkie wyżej wymienione rzeczy skradzione, których wartość wynosi przeszło **100 miljonów marek.**

Nazwisko aresztowanego, który pochodzi ze Lwowa, ze względu na zarządzony pościg za jego wspólnikami, na razie zachowano w ścisłej tajemnicy.

Tajemnicza tragedja w Warszawie

Spalony trup kobiety.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Dziś o godz. 9 rano w mieszkaniu, zajmowanem przez rodzinę Zuckermana, znaleziono **nagie zwłoki spalonej kobiety.**

Przebieg tajemniczej tragedji

był następujący: O godz. 8 rano żona właściciela mieszkania udała się na miasto po sprawunki. Gdy po 20 minutach wracając, wstępowała na schody, poczuła swąd **spalonego mięsa**, a kiedy weszła do przedpokoju

gęste kłęby dymu

zasłoniły jej zupełnie widok. Zuckermanowa po omacku **pochwyciła na ręce dwoje dzieci** i uciekając z nimi do kuchni, potknęła się o **nagie ciało swej siostry.**

Trup był zeszpecony w niesłychany sposób: głowa **doszczętnie zwęglona.** Górna część tułowia przedstawiała **jedną wielką ranę**, oczy wypalone i język wysadzony na wierzch. Ostatni szczegół zwrócił uwagę władz śledczych.

Ofiara była niedawno zabraną ze szpitala **dla umysłowo chorych** i przyjeżdżała często do Warszawy, do siostry. Śledztwo dotychczas nie ustaliło, czy spalenie nieszczęśliwej ofiary spowodowane było wypadkiem podczas zapalania przez nią „Primusa“, czy też ma się tu do czynienia **z jakąś zagadkową zbrodnią.**

Krwawa zbrodnia z miłości.

Nie mogąc poślubić ukochanej, zamordował ją i matkę, a sam się powiesił.

(1.) Pisma wiedeńskie donoszą o

strasznym czynie,

którego dokonał w Wiedniu 29-letni pomocnik piekarski Józef Franz. Oto z rozpaczy, iż nie może poślubić wybranej swego serca, postanowił on **uśmiercić swoją rodzinę.**

Franz mieszkał u swojej matki i 24-letniej siostry. Przy nich mieszkała również młoda kuzynka Anna Tuschetschläger, w której Franz **zakochał się zapamiętale;** trudności finansowe stały jednak na przeszkodzie ich małżeństwa.

Onegdaj rano siostra Franza nawpół przytomna wybiegła z mieszkania; każdy jej krok pozostawiał za sobą

ślady krwi;

przerażeni tym widokiem sąsiedzi zarzucili dziewczynę pytaniami i dowiedzieli się, że przebudził ją nagle ze snu wołanie matki: **„Otworzyć okna! Gaz uchodzi!“** Dziewczyna wybiegła z łóżka, a w tej samej chwili brat **rzucił się na nią z nożem zadając jej kilka pchnięć.** Zraniona opuściła mieszkanie, by przywołać na pomoc sąsiadów.

Przybyła na miejsce policja zobaczyła matkę Franza staruszkę, wspartą o okno. Zbliżywszy się do niej zauważono, że ma

poderżnięte gardło.

Narzeczona zabójcy leżała na ziemi w kałuży krwi również z poderżniętem gardłem. Dokonawszy tych obu krwawych czynów Franz przeszedł do swego pokoju i **powiesił się na haku w drzwiach.** Zawezwane pogotowie ratunkowe znalazło matkę i syna w stanie **martwym.** Anna Tuschetschläger dawała jeszcze słabe znaki życia, wkrótce potem jednak zmarła w drodze do szpitala. Siostra morderczy ma ciężkie rany na karku, piersiach i na rękach.

Zawody narciarskie o mistrzowstwo Tatr w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. wł.).

Jutro rozpoczynają się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzowstwo Tatr i wojska polskiego. Ogólna liczba zawodników dosięga 150. Z polskich narciarzy udział wezmą między innymi **Kaliciński, Rosmus, Krzeptowski, Witkowski i Schiele.**

Z zagranicznych zgłosiło swój udział 9 Węgrów, w tem najlepszy z węgierskich narciarzy **Bela Strauch**, 4 Niemców austr., kilkunastu Niemców czeskich, 2 z Moraw, 2 ze Spiżu, 1 z Düsseldorfu i 1 Finlandczyk.

Spodziewanym jest przyjazd 4 Francuzów. Jutro o 2 popołudniu rozpoczyna się **bieg wojskowy i seniorów**, długości 18 kilom., o pół do 4-tej bieg juniorów. W sobotę **bieg patrolowy, rozstawny i biegi pań i dzieci.**

Najlepsza polska narciarka p. Ziętkiewiczowa zwichnęła nogę podczas zawodów we Francji, i leży chora w Paryżu. — Zwycięzca w biegu wojskowym otrzyma tytuł mistrza wojsk polskich. Dowództwo krakowskie reprezentuje gen. Tinz.

NADESŁANE.

Jak Faraon żyje w swym grobie...

(l.) W tych dniach uczeni angielscy, prowadzący dalsze żmudne badania i poszukiwania „w dolinie królów" w Luksorze, przystąpią do otworzenia tajemniczej komory grobowca, w której spodziewają się znaleść mumię króla Tut Ankh Amena.

Wobec ogólnego zainteresowania, jakie budzi stale sprawa sesacyjnych odkryć w Egipcie podajemy ciekawy artykuł dra Marduis, zamieszczony w paryskim „Matin", a poświęcony egipskim obrzędom pośmiertnym:

Za kilka dni wtargną ludzie do ostatniej sali tego grobowca, który od 3 tysięcy lat z górą leżał ukryty w głębi gór tebańskich, w sercu najczarowniejszego w świecie zakątka. Cudem niemal został on nienaruszony ani przez złodzieji starożytności, ani przez nowożytnych łupieżców, ani przez gromady strasznych wampirów, pustoszących Dolinę Królów...

W uroczystym pochodzie niesiona będzie mumia faraona do muzeum Kairskiego, mumia wydarta podziemnemu królestwu i rozłączona z największą z trzech swoich dusz— ze swym sobowtórem, towarzyszem swego podziemnego spoczynku.

Czem jest ten sobowtór? Oto cieniem mumii. Pozostaje on w grobie na usługi mumii, gdy dwie inne dusze zmarłego, wolniejsze i „lotniejsze", mianowicie „Ptak Rozumu" i „To świetlne", skrzydlate ułamki bóstwa opuszczają ciało, aby wzbić się ku słońcu i ulecieć dalej „po drogach, któremi dobrze jest wędrować", w kraj „ciągłego stawania się", ciągłych przemian...

* * *

Otóż owa zdobna mumia Tut Ankh Amena, mimo że licząca lat 3300, nie była tylko zwykłym zabalsamowanym i wylakierowanym trupem. Udawała tylko, że śpi sobie spokojnie w swym kosztownym sarkofagu i w swych trzech wspaniałych osłonach. W rzeczywistości zaś, w owym „błogosławionym dniu pogrzebu", akuratnie w chwili, gdy arcykapłan „o czystych rękach" wymawiał należnym głosem nad nią i nad jej sobowtórem ożywcze słowa, boskie słowa, zwane w rytuale śmierci „słowami, które otwierają usta mumii", w tej samej chwili dokonała się przedziwna metamorfoza. Odmieniła się mumia, która była dotąd rzeczą, ślepą, głuchą i niemą.

I oto na nowo ożywiona czeka, aby odeszli wszyscy i aby grobowiec zamurowano. I wówczas zaczyna wieść nowe życie mumii, zaczyna „żyć w prawdzie", w swem podziemnem sklepieniu, w którem letnią porą jest tak cudownie chłodno, a w zimie tak rozkosznie gorąco... Służy jej wiernie sobowtór, mieszkający w zaczarowanych posążkach. I panuje tam bezustanna błogość „cenna jak zapach lotosu, jak świeże powietrze po długiej chorobie".

Wszystkich tych „znakomitych rzeczy", które złożone dla mumii w grobie, a więc kufrów, mebli, środków żywności, kwiatów, artykułów tualetowych, wszystkiego, co kochała na ziemi, nawet swych wojennych rydwanów i powozów, może używać mumia swobodnie przy pomocy sobowtóra. Tak, wszystkiem może rozporządzać, bo nawet to, co napisano i wymalowano na ścianach grobowca staje, się rzeczywistością... I tak n. p. słowo „Światło" wyryte na murze zaczyna świecić jak słońce i blaskiem swym rozwidnia i zalewa podziemny pałac. Słowo: „Ciasta" wymalowane na sklepieniu zamienia się w przepyszny tort i t. p.

I na tem nie koniec: Bo oto na jakiś tajemniczy znak wszystkie śpiewaczki, tancerki, wszyscy muzykanci, namalowani jasnemi farbami na ścianach, ztępują rytmicznym krokiem z murów i pełnym czci gestem otaczają w krąg mumię. I rozpoczyna się czarodziejskie święto bez końca. Małżonka Faraona, damy haremowe porzucają swe sztywne pozy na ścianach grobowca i jakby na tajemniczy czyjś rozkaz ożywają. Nadworny fryzjer przybywa ofiarować swe usługi i namaścić pozłacanego Faraona rzadkiemi essencjami i olejkami. I jawi się ochmistrz dworu, niosąc gęsi w swej wymalowanej dłoni... I jawią się mali pachołcy, w szatach turkusowo błękitnych, i jawi się młodziuchna ulubiona akrobatka Faraona...

— Wszystko!

Jakież są jednak te wszechwładne formułki, te potężne słowa, wyczarowujące tyle niebiańskich rozkoszy?... formułki te znamy dzisiaj słowo po słowie. Nie wystarcza jednak znać je, nie wystarcza nawet je wymówić; nie tem opanowuje się moce cudotwórcze. Musi się ponadto mieć „należny głos" i „czyste ręce". Wymagać zaś tych dwu warunków od nas ludzi nowoczesnych, jest to niestety wymagać... niemożliwości.

Aktorzy filmowi morfinistami i kokainistami.

Chińskie palarnie opium w Los Angelos. — Gwiazdy filmowe w objęciach opium i morfiny.

Ameryka, kraj wzmożonego do ostatecznych granic tempa życia codziennego potrzebuje do codziennego życia wiele opium, morfiny i kokainy. Handlem tymi zabronionymi środkami podniecającymi trudnią się przeważnie **Chińczycy**, którzy posiadają formalne trusty opiumowe, zaopatrujące szereg swych agentów, rozsianych po miastach i miasteczkach amerykańskich w tę truciznę.

Na ślad podobnego „trustu" wpadła policja amerykańska, badając przyczyny samobójstwa jednego z najbardziej lubionych aktorów filmowych **Wallac'a Reed'a**. Reed podobnie, jak większość amerykańskich „starów" filmowych uległ nałogowi narkotyków i w ostatnich czasach tak zniszczony był fizycznie i moralnie, że nie miał siły do wykonywania swego zawodu i do wszystkich wysiłków fizycznych, używano w jego miejsce sobotwóra. A gdy po jego śmierci znaleziono u niego przygotowany czek na 35 tysięcy dolarów, a wystawiony **na handlarza narkotyków**, policja wzięła się energicznie do dzieła, by na wiele tajemniczych spraw, które się działy w Los Angelos rzucić trochę światła.

Okazało się, że prawie wszyscy mieszkańcy miasta filmowego są w rękach „Dopering", szajki białych i Chińczyków, która za lichwiarskie sumy dostarczała opium, morfiny i kokainy. Aktorki uciekają się do tych środków, chcąc zatrzeć ślady przehulanych nocy i nadać oczom i skórze świeżość tak potrzebną przy swych zdjęciach.

Te niemożliwe stosunki w miastach filmowych amerykańskich są przyczyną, że wielu znanych i utalentowanych aktorów opuszcza zawód, który wiedzie w przepaść. Sławny ze swych uosobnień cowboyów **Wiljam Hart, dalej Valentino, Charles Meredith** wycofali się ostatnio z przedsiębiorstw filmowych.

O ile więc policja nie zdoła złemu zapobiedz u samego źródła, o ile nie powieje w miastach filmowych jakiś zdrowszy prąd wytwórniom amerykańskim grozi podwójne niebezpieczeństwo; spustoszenie, jakie wywołuje rozpusta i namiętność narkotyków z jednej strony, a z drugiej **odraza**, jaką dla takiej atmosfery ma znaczna część aktorów.

Trójka mocarna. 22

(Powieść)

Dr Glossin opuszcza Reynolds—Farm. Trzej przyjaciele w Linnais. — Przeszłość wynalazcy. — Sylwester Bursfeld nie przyjmuje szlachetnej ofiary.

— Mamy tu konika i wózek. Może pani urządzać przejażdżki. Bobby... — wskazał na służącego — umie nie tylko podawać do stołu, ale także doskonale powozi. Zna najpiękniejsze drogi w okolicy. W pokoju dla panów znajduje się mała, ale doborowa biblioteka, z której pani może korzystać... Zapomniałem, że jest zamknięta. Czy mogę pani kluczyk... albo nie, jeszcze lepiej będzie, gdy pokażę ją pani na miejscu.

Wprowadził Janę do przyległego pokoju i sam odemknął oszklone półki, na których spoczywało paręset doborowych książek w gustownych oprawach.

— Ma pani dość duży wybór, kochana panno Jano. Pragnę, by w wolnych chwilach nie poddawała się pani myślom i wspomnieniom.

Przy tych słowach doktor Glossin uścisnął jej rękę. Chociaż nie wymówił ani słowa więcej, zrozumiała, że żegna się z nią na dzisiaj. Opanował ją spokój.

Doktor Glossin przechodził przez przedpokój, by udać się do samolotu. Miał słuszny powód do pośpiechu, skoro na następny dzień rano chciał być w Anglii. Stara Abigail zastąpiła mu drogę, uśmiechając się chytrze.

— Czy nowej lady wolno wychodzić, mister doktor?

W pytaniu tem leżała cała historja. Musiało tu być wiele kobiet, którym nie wolno było wychodzić. Dr. Glossin spojrzał ostro na murzynkę i całkiem powoli podniósł prawą rękę do góry. Czarna kobieta skuliła się pod groźbą uderzenia.

— Powiadam ci, ty czarne bydlę, że ta młoda dama to moja siostrzenica. Biada ci, jeżeli ty...

Opuścił ramię i wyszedł.

* * *

Siedzieli na werandzie spowitej powojnikiem motylim, w domu Truworów nad Torneaelf. Przez bluszcze i powoje roztaczał się widok na rzekę płynącą o sto metrów niżej i na leżące naprzeciw góry, porosłe jodłami. Siedziało ich trzech: Eryk Truwor Szwed, Soma Atma Hindus i Sylwester Bursfeld Niemiec.

W dworku tym czuł się Sylwester jak we własnym domu. Tu wychowywał się wraz z Erykiem Truworem, a stare mury były świadkami ich zabaw dziecięcych i młodzieńczej pracy. Dopiero późniejsze studja zaprowadziły Sylwestra do Niemiec, poczem w charakterze inżyniera pracował w różnych krajach Europy i Ameryki. Tak Eryk jak i Sylwester poświęcili się studjom technicznym, ale sposób ich nauki i traktowanie wiedzy był od pierwszej chwili odmienny. Sylwester, jeszcze jako student, poświęcał się fizykalnym zagadnieniom, a wiedza zajmował się dla samej wiedzy, powodowany nienasyconem pragnieniem badań. W przeciwieństwie do niego od pierwszej chwili uważał Eryk Truwor studjum techniczne jedynie za środek wiodący do celu, mającego życie ludzkie uczynić znośniejszem i przyjemniejszem i otwierającym nowe sposoby życia.

Te różne sposoby ujmowania nauki przez obu przyjaciół, znalazły zewnętrznie też swój wyraz. Sylwester studjował pięć lat w Charlottenburgu, a Eryk w Genewie, Paryżu i Karlsruhe. Istniała między nimi jeszcze inna różnica. Eryk Truwor był bogatym dziedzicem. Sylwester Bursfeld, przyjęty do domu Truworów jako wychowanek, nie posiadał żadnego majątku. Gdy Olaf Truwor zamknął oczy, Eryk zaofiarował swojemu przyjacielowi połowę dziedzictwa. Sylwester odmówił bezwzględnie. Wziął tylko tyle, ile było mu niezbędnie potrzebnem do utrzymania się w czasie studjów i ponadto przyrzekł, że dom Truworów uważać będzie za swój rodzinny i zawsze chętnie z jego gościnności skorzysta.

Atma spoczywał na swem ulubionem miejscu, na sofce w głębi werandy i całkiem pogrążył się w rozmyślaniu.

Eryk Truwor i Sylwester siedzieli na przodzie werandy przy stole opartym o balustradę. Na stole tym leżały plany, rysunki i zapiski.

— Wśród tych wielu zdarzeń, Eryku, nie miałem jeszcze sposobności, by dowiedzieć się jak zeszliście się z Atmą. Atma, który kolegował ze mną w Pankong Tso, nagle u ciebie w Linnais! Tylko w wirze nadzwyczajnych wypadków nie wydało mi się to niczem osobliwem.

(C. d. n.).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9–1 w południe i od godziny 4–7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 800. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszeuie na I-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

DR. Adwokat Marcin Kromer w Cieszynie (Śląsk polski) poszukuje od 1 marca 1923 rutynowanego koncypienta, pierwszeństwo mają z praktyką prowincjonalną. Pensya umowna oraz pokój umeblowany z opałem i światłem. Oferty szczegółowo możliwe przy załączeniu fotografii (za zwrotem). Nienwzględnione bez odpowiedzi. 537

BUCHALTERKA zdolna w prowadzeniu książek handlowych oraz do samodzielnego załatwiania korespondencji potrzebna w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia z podaniem warunków do „GOŃCA“ pod „Buchalterka“. 422

MASZYNISTA zdolny i introligator zostaną przyjęci w drukarni Schläfriga, Lwów, ul. Sykstuska Nr. 24. 377

Sprzedaż

ROZKŁAD jazdy na całą Polskę wraz z mapą do nabycia w Admin. „Gońca krak.“ za Mp. 1500

FABRYKA kapeluszy I. Grossa, Kraków Stradom 27, już rozpoczęła sprzedaż i fasonowanie damskich kapeluszy słomkowych według najnowszych modeli. W interesie P. T. Klijenteli jest zatem wskazane wcześniej uskutecznić zlecenia. 568

DZIEŁA: Melanchtona „Loci Praecipui Theologici“ — Wirtemberga 1559 — Polibi „De Diacta Salubri“ Antwerpia 1567 — „Idea de un Principe Politico Christiano“ (104 miedzioryty) 1659 sprzeda „Prasa“ Karmelicka 16. 561

GUMOWE buty rybackie amerykańskie nowe, lornetka ośmiokrotna z futerałem sprzeda „Prasa“ Karmelicka 16 562

HERBATNIKI angielskie (Mixad Cakes superieurs) próbny pakiet cztery kilo netto około 1.200 sztuk wysyła opłatnie za nadesłaniem Marek 28.000. Parowa fabryka ciast angielskich Stanisław Gurgul, Jarosław. 547

FRAKOWE ubranie prawie nowe zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Frak“ przyjmuje „Goniec krak“. 550

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca 449
„PILOT“
LWÓW, ul. Batorego 4.

Lokale

POKOJU próżnego dużego poszukuje się możliwie zaraz. Płacę duże odstępne. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ dla „Kupca“ 555

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią jasne ciepłe na parterze w Lublinie na takież w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Gońca“ pod „Lublin“. 554

W BERLINIE zamienię 3 pokoje kuchnię, na takież mieszkanie w Warszawie, Krakowie, Lwowie, lub Poznaniu. Oferty „Reklama Polska“, Warszawa Jasna 10 pod „Berlin“. 553

Matrymonialne

KAWALER lat 29 z zawodu rzeźnik z odpowiednim majątkiem, pragnie się ożenić z wdową, najchętniej z właścicielką składu. Oferty przyjmuje „Goniec“ dla „Franciszka R“. 552

Różne

POSZUKUJĘ pożyczki 10 miljonów mk. Dam dobry procent i zabezpieczenie hipoteczne. w korcach zboża ew. innych produktach tak, żeby pożyczający na spadku waluty nic nie stracił. Zgłoszenie w Adm. „Gońca“ pod „Hipoteka“. 570

KRAWCZYNI solidna wykwintnie wykonuje każdy dział damski prywatnie. Zgłoszenia do biura „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Krawczyni 1012.“ 560

WŁOCH Antoni urodzony w roku 1901 w Łużnej zagubił kartę odroczenia którą się unieważnia. 514

DOBERMAN zbłąkany do odebrania Tomiczek Stanisław ul. Smoleńsk 10 II p. Kraków. 530

SPÓLNIKA 50-80 miljona Mkp. poszukuje się do nowo wybudowanego młyna w Krakowie. Zgłoszenia listowne do Biura Władysława Ropskiego, Kraków ul. Zwierzyniecka 32. Pod „Udziałowiec“. 432

Zaginione

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Płatek r. 1897 unieważnia się. 559

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Rowiński Michał ur. w r. 1900 w Nadwórnie unieważniam. 558

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Norbert Wurzel 1806 P. K. U. Kraków unieważnia się. 771

ZGINĄŁ piesek, mieszaniec ratler z wilczurem, czarny, podbrzusze żółte, uszka stojące, ogon długi. Wabi się Szaszka. Łaskawy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem, p. Szadek, Kraków, Bracka 13 I. p. 545

ZGUBIONO kartę zwolnienia na Imię Józef Musiał z 8 pułku ułanów, urodzony w 1889 w Buczynie pow. Bochnia. 546

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Józef Sowa ur. w 1900 w Piaskach Wielkich unieważnia się. 563



Przedstawiciel: M. Vorzimmer — Kraków.

Fabryczny skład

Bielizny męskiej

pod firmą

M. Król i R. Doleżal

KRAKÓW, Jagiellońska 9.

Posiada stale na składzie **bieliznę męską** w różnych gatunkach, od najtańszej do najwykwintniejszej.

Kołnierze męskie w wielkim wyborze.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna:

P. T. Kupcom udzielamy kredytu.

KONIEC CIERPIENIOM HEMOROJDALNYM!!

Hemorojdalne cierpienia natychmiast łagodzą i leczą w przeciągu kilku dni, łatwym sposobem, środki wszechstronnie wypróbowane. Wysyła się za zaliczeniem 10.000 Mk. 548

Adres: **Warszawa, Żórawia 4a, 8. Karolewicz K.**

Vr. XVII $\frac{2968/22}{14}$

Ogłoszenie.

Antoni Rychłoroski lat 65, rodem z Alwerni, syn Jana i Marji, masarz w Kwaczale, **zasądzonym został** ts. wyrokiem z 30 września 1922 Vr. XVII $\frac{2968/22}{12}$ za występek z art. 19 ust. 2 ustawy z 2/7 1920 Nr 67 Dzpp. (tj. za to, iż w Kwaczale, w marcu 1922 rozmyślnie żądał i przyjmował ceny oczywiście nadmierne za przedmioty powszedniego użytku, mianowicie za wieprzowinę), — **na karę aresztu** ścisłego przez 1 miesiąc oraz na grzywnę w kwocie 50.000 mk. z zamianą jej w razie nieściągalności na 5 dni aresztu. 572

Sąd okręgowy karny w Krakowie.

Kilka wagonów **CEMENTU** zakupią zaraz
Zakłady Przemysłowe „Janów“
Sp. z ogr. odp. 457
we Lwowie, ul. Słowackiego 14 Tel. 632

MIÓD PSZCZELNY

prawdziwy

wysyła w konwiach blaszanych 564

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI
w KRAKOWIE, Plac Jabłonowskich 19.

W. KUCHARSKI

SP. AKC.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Ska Tow. Akc.)

Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.

Tel. Nr. 277.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 401

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.